

Pezet Noon, To samo

To samo...

Mijają lata, wciąż o tym samym miejscu gadam
To parzy mnie jak napalm nawet kiedy słyszę brawa
Ten rok jest gorszy, chudszy coraz mniej forsy dla nas
Poprzednia płyta jeszcze huczy jeszcze się tym jarasz
Jeszcze kilka koncertów zapierdalałam wciąż
I cały czas rap w sercu łapiesz, jadę zaraz stąd
Jest coraz ciężej, więcej pracy coraz więcej planów
I na nogach twardo nam już coraz ciężej stanąć
Jak nie ruszam w trasę szukam pracy i szukam farta
U mnie, jak u ciebie, też już się wykrusza paczka
Wątpiłem wczoraj, piłem wczoraj, dziś mam kaca
Rzuciłem tamtą zdziwę dawno, topi się asfalt
Upał męczy, znowu tutaj wracam na noc
W pokoju tylko kupa śmieci, muszę spać za ścianą
Mieszkać z mamą, a chce iść tam w sam (...)
U mnie jak u ciebie wciąż to samo
Wciąż to samo, zmienia się pogoda i wiek
Wciąż to samo, tamtych tylko szkoda ci jest
Wciąż to samo, kilka nowych twarzy no i szary tydzień
Wciąż to samo, ale co jutro może przynieść
Wracasz z pracy puszczasz płytę i nic nie tracisz
Zamknij oczy spójrz jak pisze kto w mieście gra dziś
Masz ostatni dzień roboty jutro weekend wolny chawir
Albo miałeś w szkole dziś ostatni egzamin
Dziś jesteśmy w mieście możesz przyjść na melanz
Wreszcie byle od soboty do soboty teraz
Ja pracuje zagram koncert pójdziemy na browar
Już nie piecze słońce, pada śnieg nie ma nas w szkołach
Każdy mieszka z mamą lub w akademikach
Podbij do stolika to wyciągnę ci spod lady drinka
Jest tak samo u mnie i u ciebie, też mam nowa niunię
I też wstaję rano jaki zostaje na noc u niej
Też pracuje, pisze teksty i nagrywam rap
Wciąż upływa czas i nam nie ubywa lat
Czas zbierać żniwa, a chłopaki wciąż rap grają
U mnie jak u ciebie wciąż to samo
Wciąż to samo, zmienia się pogoda i wiek
Wciąż to samo, tamtych tylko szkoda ci jest
Wciąż to samo, kilka nowych twarzy no i szary tydzień
Wciąż to samo, ale co jutro może przynieść